

MIECZYŚLAW KUKOWSKI ur. 1925; Suwałki



Tytuł fragmentu relacji	Budowa kościoła na Poczekajce
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	codziennosc w PRL, kościół, Poczekajka, Lublin w okresie PRL, biskup Pylak

Budowa kościoła na Poczekajce

Byłem kierownikiem budowy kościoła na Poczekajce. To był pierwszy kościół budowany w Lublinie po wojnie. Zatrudniony byłem przez parafię, przez proboszcza, z takim warunkiem, że żadne pieniądze nie będą przepływały przeze mnie. Żadnych pieniędzy nikomu nie płaciłem. Ja tylko sporządzałem listę płacy, do ZUS-u, podatki, ile godzin, bo płaciliśmy od godziny pracy. To do mnie należało.

Wiedziałem zawsze, że mam jakiegoś „opiekuna”. To było normalne. Nieraz to się wydawało, że to był taki opiekun. Wtedy w dowodzie osobistym były wpisywane miejsca pracy, to on jak mi przyniósł ten swój dowód osobisty, żeby mu wpisać miejsce pracy, to miał chyba z 10 czy 15 miejsc pracy. Nie było już gdzie tej pieczętki przybić. Tak często wymieniali go na to donoszenie, chociaż nie miał co donosić. Ale taki był ustrój.

Żeby otrzymać stal zbrojeniową, to trzeba było mieć z ministerstwa w Warszawie zgodę na zakup, na przykład 20 ton stali. I gdy byłem u takiego pana urzędnika, który przyjmuje o określonej godzinie, wejście z przepustką, itd., to on się zapytał o jedną sprawę tylko: kto podpisał to podanie. Mówię, że proboszcz, a on zaczął kręcić głową. Mówię: „Przecież proboszcz to wielka figura, z proboszcza można zostać i Ojcem Świętym, a on na to: „Tak, ale trzeba pamiętać, że te pismo idzie do ministra, a w randze ministra przy podpisywaniu takiego pisma, musi być po drugiej stronie biskup. Także, proszę zabrać to podanie. Dopiero będzie podpisane, zgoda wyrażona, jeżeli biskup je podpisze”. Wtedy arcybiskupem lubelskim był Pylak. Podpisał to podanie i stal otrzymaliśmy.

Data i miejsce nagrania	2007-05-17, Kalinówka k. Lublina
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Urszula Terlikowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"